

# Czy wierzysz w diabła?

## Nauczanie Biblii o pokusie

PONAD 100 lat temu wersy te zostały napisane (przez nieznanego autora) jako uzupełnienie rysunku zatytułowanego „Jego szatańska wysokość”:

„Oto on, z rogami i kopytem,  
Którego proboszczowie zwą diabłem  
Mówią nam, że mieszka w parnym miejscu  
Gdzie duchy i chochliki wszelakie hulają

Mówią, że ma wielki, długi ogon  
I nosi ze sobą trójzębne widły  
Że czasami opuszcza swój parny dom  
I po ziemi sobie chodzi.

Mówią, że przyjąć z łatwością potrafi  
Ubiór anioła jasnego  
A potem dla odmiany przyjmuje postać  
Ryczącego w nocy lwa:

Że ma moc czynić, jak mu się podoba  
Być w pięćdziesięciu miejscach na raz;  
I że ten, kto wypełnia jego plany zła,  
Wielki to mędrzec – albo głupek”.

Dzisiaj większość ludzi już nie myśli o diable w ten sposób. Nadal jednak jest wielu ludzi, którzy wierzą, że diabeł istnieje, że włada ogromną mocą zła (niektórzy mówią, że jest upadłym aniołem) i nieustannie stara się zniszczyć dzieło Boga pośród mężczyzn i kobiet. Sądzą, że to diabeł szepcze potajemnie do ucha i kusi do złego.

Oczywiście istnieją prawdziwe trudności związane z przyjęciem takiej idei. Zaczniemy od tego, że jeżeli diabeł był prawdziwym aniołem, to jak się to stało, że w ogóle zbuntował się przeciw Bogu? I dlaczego Bóg pozwala na to, żeby jakaś nadprzyrodzona istota niszczyła Jego dzieło na ziemi? Tak czy inaczej, gdzie jest diabeł teraz? I jak może działać?

### Gdzie się tego dowiedzieć?

Jedna rzecz jest jasna: jest to kwestia *religijna*. Jeśli więc mamy ją rozstrzygnąć, musimy odnieść się do Biblii, wielkiego źródła wszystkiego, co wiemy o Bogu i Jezusie Chrystusie. Gdzież indziej można pójść po poważne rozwiązanie takiej kwestii?

Cóż, Biblia z pewnością zawiera szereg aluzji do diabła i szatana. Tak więc do Biblii się zwrócimy. Wyjaśnijmy wszelako od samego początku jedną rzecz: musimy dołożyć wszelkich starań, żeby zrozumieć, *co sami pisarze Biblii mieli na myśli przez „diabła” i „szatana”*. Gdy czytamy biblijne wersety, nazbyt łatwo przychodzi nam nadawanie terminom diabeł i szatan takiego znaczenia, który *my* wolimy! A jeżeli znaczenie nie będzie takie samo jak zamierzone przez pisarza Biblii, to zmieniamy prawdziwy sens!

Wielu z nas miało doświadczenia związane z dyskutowaniem o diable i szatanie z innymi, i stwier-

dzało, że dyskusja wydaje się prowadzić donikąd. Powód zaś jest oczywisty: gdy czytane są fragmenty Biblii, słowa diabeł i szatan są rozumiane w różnym sensie przez różnych czytelników. Wniosek jest jasny: jeżeli mamy dotrzeć do prawdy o diable i szatanie, musimy dowiedzieć się, *co mieli na myśli pisarze Biblii*, gdy używali tych terminów. Na nic się zda poleganie na naszym rozumieniu własnym lub innych ludzi. Musimy wiedzieć, jak ten ważny temat rozumieli natchnieni pisarze słowa Bożego.

W tak krótkiej pracy jak niniejsza nie możemy zbadać wszystkich wersetów w Biblii, które odnoszą się do diabła i szatana. Tak naprawdę potrzebny jest nam klucz – podstawowe zrozumienie tego, co oznaczają te terminy. Tak uzbrojeni, powinniśmy móc otworzyć dość dużo biblijnych ustępów.

### Po pierwsze, szatan...

Aby znaleźć ów niezbędny klucz, ważne jest, aby zacząć od Starego Testamentu, a nie od Nowego. Dla współczesnych uszu może to brzmieć dziwne, pamiętajmy jednak, że najpierw został spisany Stary Testament, wiele stuleci przed Nowym. A ponieważ tak naprawdę tworzą razem jedno objawienie od Boga, pisarze Nowego Testamentu znali Stary Testament naprawdę dobrze. Cytowali z niego i posługiwali się jego terminami; a pośród terminów, których używali, jest szatan. (W rzeczywistości termin „diabeł” rzadko pojawia się w Starym Testamencie i jest używany inaczej niż jest używany w Nowym.)

Zaczynamy więc od szatana, terminu starotestamentowego. Co znaczy słowo „szatan”? Nietrudno jest dowiedzieć się. Weźmy przypadek Balaama, który żył w czasach, gdy dzieci Izraela wę-

drowały po pustyni. Był on prorokiem, któremu Bóg powiedział, żeby nie szedł na pewną misję, której celem miało być przeklęcie Izraelitów. Ale on chciał dostać pieniądze, które oferowano mu jako wynagrodzenie, więc pojechał. Jadąc na osłicy, wkrótce stwierdził, że jego droga jest zablokowana przez anioła: „anioł Pański stanął na drodze jako jego przeciwnik” (lub wróg) (Księga Liczb 22,22 Biblia Warszawska)<sup>1</sup>.

### Przeciwnik albo wróg

Określeniem na „przeciwnik” jest *satan* (od którego pochodzi nasze słowo „szatan”) i to właśnie ono znaczy. Zwróćmy uwagę na dwie rzeczy: tutaj *szatan* to zwykle słowo oznaczające przeciwnika lub wroga, a *nie* imię jakiejś osoby. Słowo to pojawia się znowu zaledwie dziesięć wersetów dalej: anioł powiedział do Balaama: „Przecież to ja wyszedłem jako twój przeciwnik” (werset 32. Biblia Warszawska).

Jest to pierwszy raz, kiedy słowo *szatan* pojawia się w zapisie hebrajskim. Zauważmy, że ten *szatan* jest *dobrym* aniołem, „aniołem Pańskim”, który wykonuje to, czego chce Bóg, a nie złym! Jeżeli sprawdzimy w konkordancji biblijnej, jak słowo *szatan* jest używane w Starym Testamencie, to stwierdzimy, że znaczy ono przeciwnik lub wróg. Na przykład: „Lecz król [Dawid] odpowiedział: Co mam począć z wami, synowie Serui, gdy dziś stajecie przede mną jako przeciwnicy?” (2 Księga Samuela 19,22 Biblia Warszawska). I tak samo w połowie tuzina innych przypadków, gdzie aluzja jest zazwyczaj do ludzi.

### Szatan w Księdze Hioba

Mamy tutaj jeden z najczęściej cytowanych przypadków w Biblii. Kilka początkowych wersetów rozdziału pierwszego opisuje Hioba jako zamieszkującego krainę Us (Uz), bogobojnego człowieka, który miał duży majątek. Potem, werset 6.:

„Zdarzyło się pewnego dnia, gdy synowie Boży udawali się, by stanąć przed Panem, że i szatan też poszedł z nimi”.

„Proszę bardzo” – mówią niektórzy ludzie, „szatan był w niebie pomiędzy aniołami! On musi być istotą nadprzyrodzoną!” Pamiętajmy jednak o naszej żywotnej zasadzie: musimy rozumieć terminy biblijne w sensie biblijnym. „Synowie Boży” na przykład: prawdą jest, że jeden raz w Księdze Hioba (38,7) termin ten jest użyty w odniesieniu do aniołów; lecz w Biblii jako cało-

ści jest często używany w odniesieniu do mężczyzn i kobiet, którzy prawdziwie oddają cześć Bogu w przeciwieństwie do tych, którzy tego nie robią. Bóg użył go, przez proroka Izajasza, w odniesieniu do Izraela:

„Przywiedź *moich synów* z daleka i córki moje z krańców ziemi. Wszystkich, którzy noszą me imię...” (Księga Izajasza 43,6-7)

Tak też w Nowym Testamencie apostoł Jan, odnosząc się do wierzących w Chrystusa, napisał: „Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi” (1 List Jana 3,2). Tak więc „synowie Boży”, pomiędzy którym przyszedł „szatan” (w 1. rozdziale Księgi Hioba) nie musieli być aniołami w niebie; mogli być ludźmi na ziemi.

Lecz jak mogli „stanąć przed Panem”, jeżeli nie byli w niebie? Ponownie sama Biblia daje nam odpowiedź. Mojżeszowi i Jozuemu powiedziane kiedyś zostało, żeby „stawili się” w „namiocie spotkania”, gdzie Bóg miał wyznaczyć Jozuego jako następnego przywódcę Izraela (Księga Powtórzonego Prawa 31,14). Wiele lat później Jozue zwołał wszystkich starszych plemion Izraela do Sychem, gdzie „stawili się przed Bogiem” (Księga Jozuego 24,1). Jeszcze później Samuel powiedział z kolei Izraelowi: „Stańcie teraz przed Panem...” (1 Księga Samuela 10,19 Biblia Warszawska).

W Nowym Testamencie powiedziane jest, że Maria, matka Jezusa, wkrótce po urodzeniu syna przyszła do świątyni w Jerozolimie, „aby go stawić przed Panem [...] i aby złożyć ofiarę według tego, co powiedziano w zakonie Pańskim” (Ewangelia Łukasza 2,22-24, Biblia Warszawska). A zatem „synowie Boży” w Księdze Hioba, którzy przyszedli, „by stanąć przed Panem”, zgromadzili się, aby razem oddawać cześć Bogu w wyznaczonym miejscu i oczywiście w obecności wyznaczonego w tamtym czasie kapłana. Jest to scena uwielbienia na ziemi, nie w niebie.

Ale co z „szatanem”, który poszedł z nimi? Tutaj angielscy tłumacze [*również polscy – przyp. tłum.*] nie zagrali z nami zbyt fair, gdyż wszystko, co mówi hebrajski, to: „przeciwnik”. Wersalik ‘S’ w słowie *szatan* to już własna inwencja tłumaczy, gdyż hebrajski nie rozróżnia między małymi a wielkimi literami. [*W polskich tłumaczeniach słowo „szatan” jest pisane małą literą – przyp. tłum.*] Nawet na marginesie Wersji Autoryzowanej i Revised Version tłumacze wydrukowali „Przeciwnik”, sugerując swoim wielkim ‘P’ [*w oryginale ‘A’ – od Adversary – przyp. tłum.*] (na które nie ma żadnych dowodów), że jest to ów szczególny Przeciwnik, Szatan. Jedyne, do czego

<sup>1</sup> O ile nie zaznaczono inaczej, cytaty biblijne pochodzą z Biblii Tysiąclecia, wyd. IV.

upoważnia nas tekst hebrajski to powiedzenie „przeciwnik poszedł z nimi”.

### **Bóg jest wszechpotężny**

Lecz kim mógł być ten przeciwnik? Jeżeli to grupa zgromadziła się razem na wspólne oddawanie czci, to musiał być jednym z nich; innymi słowy był *człowiekiem*; i był wrogiem Hioba, ponieważ zazdrościł mu i życzył mu szkody. Ale jak zatem mogło dojść do rozmowy między Panem a przeciwnikiem? Znowu sama Biblia udziela odpowiedzi, gdyż w czasach Starego Testamentu ludzie często otrzymywali wiadomości od Boga *przez wyznaczonego w tamtym czasie kapłana*. Dawid na przykład nie raz konsultował się z kapłanem, gdy chciał dowiedzieć się, jaka jest wola Boża dla niego, a kapłan przemawiał do niego w imieniu Boga. Tak więc ten zazdrosny wróg Hioba – być może pozujący na jego przyjaciela – powiedział Bogu przez kapłana: „Hiob służy ci tylko za to, że może coś dostać; spróbuj tylko sprowadzić na niego trochę kłopotów, a sam zobaczysz”. A Bóg, ponieważ miał wielki zamiar wobec Hioba i pragnął zobaczyć, jak się wydoskonala, pozwolił przeciwnikowi zrealizować swoje zazdrosne pragnienie na Hiobie. Lecz jak wyraźnie mówi nam księga, moc należała do Boga, a nie do przeciwnika (Księga Hioba 2,4-6).

Tak więc nie ma w tym epizodzie potrzeby nadprzyrodzonego szatana i żadnego dowodu na niego. Wszystkie wyrażenia są powszechnie używane wobec ludzi. Starotestamentowe słowo *szatan* znaczy przeciwnik; ale jak pokazuje nam przykład Hioba, rozwija się naturalna tendencja do używania go w odniesieniu do *złego, niegodziwego przeciwnika*.

### **Piotr – szatan!**

Mając w tle to cenne zrozumienie, spójrzmy teraz na przykład użycia słowa „szatan” w Nowym Testamencie. Piotr właśnie złożył swe wielkie wyznanie wiary w Jezusa jako „Chrystusa, Syna Boga żywego”, a Jezus w rezultacie wypowiedział nad nim błogosławieństwo. Lecz potem Jezus zaczął mówić o swoim własnym losie; że będzie musiał pójść do Jerozolimy, a tam przywódcy żydowski pochwycą go i zostanie zabity, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie (Ewangelia Mateusza 16,21). Piotr nie mógł tego ani zrozumieć, ani zaakceptować, i zaczął strofować Jezusa: „Panie, niech cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na ciebie”. Innymi słowy: „Nie wolno ci nawet myśleć o czymś takim”. Lecz Jezus powiedział do Piotra: „Zejdź mi z oczu, szatanie! Jesteś mi zawadą”.

Dlaczego Piotr był „szatanem”?<sup>2</sup> Ponieważ był w danej chwili „przeciwnikiem” Jezusa; usiłował przekonać Pana, żeby *nie* robił tego, o czym on wiedział, że musi się dokonać w posłuszeństwie woli Bożej. Gdyby Piotr postawił na swoim, Jezus odrzuciłby wolę swojego Ojca, i jego wielka ofiara za grzech na krzyżu nie miałaby nigdy miejsca. Tak więc Jezus musiał powiedzieć temu „przeciwnikowi” (szatanowi), żeby „zszedł mu z oczu”. A potem dodaje komentarz, który jest niezmiernie ważny dla naszego zrozumienia: Jesteś dla mnie przeciwnikiem i przeszkodą – mówi w efekcie Jezus do Piotra – „bo nie myślisz o tym, co Boskie, lecz o *tym, co ludzkie*” (werset 23. Biblia Warszawska).

Tak więc ten najważniejszy przykład z Nowego Testamentu udziela nam kilku cennych lekcji. Po pierwsze, ten „szatan” był *człowiekiem*; po drugie, odrzucił wolę Bożą; po trzecie, wyróżniało go to, że zamiast tego pragnął *wykonywać wolę człowieka* – i jak zobaczymy później, to jest najważniejsza wskazówka.

Przypomnijmy sobie, czego dowiedzieliśmy się do tej pory: „szatan” to przeciwnik i prawie zawsze zły przeciwnik. W przykładach, na które spojrzeliśmy „szatan” to:

- anioł Boga wykonujący Jego wolę;
- człowiek pozujący na czciciela Boga;
- inni ludzie, którzy byli „przeciwnikami”;
- a teraz Piotr, apostoł Pański, który przeciwstawiał się woli Bożej.

Z tym ogólnym rozumieniem znaczenia słowa „szatan” wiele fragmentów Biblii powinno być dla nas dużo jaśniejszych.

### **A teraz diabeł**

Jest to termin grecki, nie hebrajski, a zatem znajduje się wyłącznie w Nowym Testamencie<sup>3</sup>. Pownownie musimy odkryć, co ten termin naprawdę oznacza. Możemy to łatwo uczynić, albowiem są fragmenty, gdzie pokazali nam to sami tłumacze. Pisząc do Tymoteusza, apostoł Paweł mówi, „że w dniach ostatnich nastaną chwile trudne”; w tych czasach „ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, [...] *miotający oszczerstwa*, itd...” (2 List do

<sup>2</sup> Greckie rękopisy Nowego Testamentu nie wykazują różnicy między słowami zaczynającymi się wielkimi bądź małymi literami – wszystkie litery są wielkie.

<sup>3</sup> Słowo „diabły” w wyrażeniach takich jak „wyrzucanie diabłów” itp. jest to inne słowo, które znaczy „demony” (zob. np. Ewangelie Marka 1,32 w Biblii Warszawskiej).

Tymoteusza 3,1-3). Słowa „miotający oszczerstwa” to tłumaczenie liczby mnogiej słowa, które jest zazwyczaj oddawane jako „diabeł” i jest spokrewnione z naszym angielskim „diabolical” [pol. „diaboliczny”, „diabelski”].

Wydając polecenia, jak mają się zachowywać wierzący, gdy spotykają się, by oddawać cześć, Paweł dochodzi do kobiet będących członkami zgromadzenia:

„Kobiety również – czyste, *nieskłonne do oczerniania*, trzeźwe, wierne we wszystkim” (1 List do Tymoteusza 3,11).

Ponownie wyrażenie to jest tłumaczeniem słowa zazwyczaj tłumaczonego jako „diabeł”, chociaż tutaj jest ono w liczbie mnogiej. W tych dwóch ustępach tłumacze dali nam podstawowy sens tego słowa. Zauważmy raz jeszcze: te „diabły” to *ludzie*.

Lecz wielki fragment poddający próbie rozumienia słowa „diabeł” w Nowym Testamencie jest w Liście do Hebrajczyków, w rozdziale 2. Czytając początkowe wersety tego rozdziału nie mamy wątpliwości, że apostoł pisze o Jezusie i jego naśladowcach; i nazywa naśladowców „dziećmi”. Teraz, w wersecie 14. dochodzi do swojego wielkiego stwierdzenia na temat „diabła”. Przytoczymy je najpierw w całości, a potem przejdziemy przez nie fraza za frazą, żeby upewnić się, że je rozumiemy:

„Ponieważ zaś dzieci uczestniczą we krwi i ciele, dlatego i on także bez żadnej różnicy stał się ich uczestnikiem, aby przez śmierć pokonać tego, który dzierżył władzę nad śmiercią, to jest diabła”.

Pierwsza fraza dość wyraźnie mówi, że naśladowcy Jezusa są „ciałem i krwią”, czyli są zwykłymi mężczyznami i kobietami. Nie ma tam problemu.

### **Ludzka natura**

Druga fraza mówi, że Jezus *miał udział w tej samej naturze*, w „ciele i krwi”. Apostołowi musiało naprawdę bardzo zależeć, żeby jego czytelnicy wyraźnie zrozumieli, że natura Jezusa była taka sama jak jego naśladowców – była ludzką naturą – albowiem podkreśla tę kwestię: „i *on także bez żadnej różnicy* stał się *ich* uczestnikiem”. Nie było potrzeby, żeby apostoł pisał to w sposób aż tak dobitny, o ile nie czuł, że szczególnie ważne jest to, żeby jego czytelnicy zrozumieli tę istotną prawdę: że Jezus był człowiekiem, i to pod każdym względem.

Trzeci fragment zawiera trzy deklaracje:

1. że Jezus zniszczył (pokonał) diabła;
2. że uczynił to „przez śmierć”, a to może znaczyć wyłącznie przez swoją *własną* śmierć, przez to, że sam umarł; oraz
3. że diabeł ma „władzę nad śmiercią”.

Zanim pójdziemy dalej, musimy wyjaśnić jeden powód nieporozumień. Czytelnik angielski widząc wyrażenie „jego, który ma władzę nad śmiercią” [„*him who has the power of death*”] w naturalny sposób skłania się ku założeniu, że diabeł musi być osobą lub istotą. Tak niekoniecznie musi być.

W języku angielskim mamy bardzo prosty system wskazywania rodzaju: wszystkie osoby płci męskiej są rodzaju męskiego i są określane jako „on”; wszystkie osoby płci żeńskiej są rodzaju żeńskiego i są określane jako „ona”; wszystkie inne rzeczy są rodzaju nijakiego i są określane jako „ono”. Czasami jednak odnosimy się do rzeczy, jak gdyby były osobami, o statku na przykład mówimy „ona”. Nazywa się to personifikacją.

Język grecki (w którym napisany został Nowy Testament) jest jednak inny. Ma trzy rodzaje, ale stosowane są one w inny sposób. Płeć męska to „on” oczywiście, a żeńska „ona”; ale inne rzeczy mogą być dowolnego z trzech rodzajów, męskiego, żeńskiego lub nijakiego.

Otóż greckie słowo znaczące diabeł jest rodzaju męskiego, jest więc zastępowane zaimkiem „on”. Nie wyjaśnia to jednak, czy diabeł jest osobą, czy nie. Greka nie wskazuje tego w taki czy inny sposób. Jeżeli chcemy udowodnić, że diabeł jest albo nie jest osobą, musimy znaleźć dowody gdzie indziej, nie w tym wyrażeniu.

### **Niszczenie diabła**

Spojrzymy teraz na nasze „trzy deklaracje” w tym wersecie.

Jezus zniszczył diabła. A więc diabeł jest „martwy” albo w ostateczności zostanie zniszczony, zanim zostanie ukończone dzieło Jezusa. Są jednak dwie godne uwagi kwestie dotyczące tego stwierdzenia w Liście do Hebrajczyków 2,14. Apostoł wyraźnie mówi, że w celu zniszczenia diabła, Jezus *stał się ich uczestnikiem ludzkiej natury*. Czyż nie jest to czymś zdumiewającym? Jeżeli celem Jezusa było zniszczenie potężnego wroga, czy nie byłoby dużo lepiej, gdyby miał silną, nieśmiertelną naturę jak aniołowie? O co mu chodziło z tym dzieleniem słabej natury ciała i krwi? Oczywiście jest tutaj tajemnica, która wymaga wyjaśnienia.



Ale to nie wszystko. Apostoł wyraźnie mówi o sposobie, w jaki Jezus zniszczył diabła: „przez śmierć”. To może oznaczać wyłącznie przez swoją własną śmierć. Cóż za nadzwyczajny sposób, żeby pozbyć się potężnego wroga: *umrzeć same-mu!*

Z tych dwóch stwierdzeń, że w celu unicestwienia diabła Jezus najpierw stał się uczestnikiem słabej ludzkiej natury, a potem musiał sam umrzeć, wynika jasno, że „diabeł” Biblii musi być czymś zupełnie różnym od idei diabła, którą zwykle się przyjmuje.

Kiedy napotyka się jakiś fragment Biblii trudny do zrozumienia, zawsze pomocne jest znalezienie innego fragmentu, który mówi o tym samym, chociaż innymi słowami. Takie dwa fragmenty będą rzucać światło na siebie nawzajem. Jest też taki fragment, który pomoże nam w tym przypadku. Ten sam apostoł, w tej samej księdze, w Liście do Hebrajczyków, w rozdziale 9, pisze o dziele Chrystusa. Nawiązuje do jego pierwszego przyjścia (które doprowadziło do jego śmierci na krzyżu) w taki sposób:

„A tymczasem [Jezus] raz jeden ukazał się teraz na końcu wieków na zgładzenie grzechów przez ofiarę z samego siebie”. (werset 26.)

Zauważamy od razu, że jedna z rzeczy powiedzianych tutaj jest taka sama jak w Liście do Hebrajczyków 2,14. „Przez ofiarę z samego siebie” wyraźnie znaczy to samo co „przez swoją własną śmierć”. Prawdopodobnie więc pozostałe wyrażenia również oznaczają to samo. Zestawmy je obok siebie:

**Hbr 2,14**      **Hbr 9,26**

przez (swoją własną) śmierć	=	przez ofiarę z samego siebie
aby pokonać diabła	=	na zgładzenie grzechów

Z tego cennego komentarza równoległego dowiadujemy się, że „pokonanie *diabła*” jest tym samym co „zgładzenie *grzechów*”. A zatem słowo diabeł musi być sposobem określenia owego buntu człowieka przeciwko Bogu, który Biblia nazywa grzechem.

### Moc grzechu

Mamy teraz cenny sposób sprawdzenia tego rozumienia, gdyż List do Hebrajczyków 2,14 twierdzi, że diabeł „dzierży władzę nad śmiercią”. Dobrze, a o czym powiedziane jest w Biblii, że posiada tę moc? Apostoł Paweł daje nam odpowiedź

w dwóch bardzo pomocnych fragmentach Listu do Rzymian:

„Aby jako grzech królował ku śmierci, tak też aby łaska królowała przez sprawiedliwość ku żywotowi wiecznemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego” (5,21 Biblia Gdańska)

Tutaj grzech jest traktowany jako król, który panuje nad swoimi poddanymi; a skutkiem jego panowania nad nimi jest śmierć.

Ponownie:

„Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny...” (6,23 Biblia Warszawska)

Tutaj grzech to pan, który wypłaca swoim sługom wynagrodzenie; wynagradza ich za ich służbę dla niego – śmiercią.

Oba te ustępy stanowią przykłady personifikacji, czyli jest mowa o czymś, jak gdyby było osobą, choć w rzeczywistości nie jest. W obu spersonifikowany jest grzech i w obu to właśnie grzech wyraźnie „dzierży władzę nad śmiercią”.

Tak więc Biblia mówi nam, że prawdziwy diabeł to grzech.

### Co jest prawdziwym wrogiem Boga?

Przerwiemy na chwilę nasze rozważania, aby zadać bardzo ważne pytanie: Co lub kto jest według Biblii wielkim wrogiem Boga? Czy jakiś upadły anioł? Czy jakaś tajemnicza istota duchowa usiłująca zniweczyć dzieło Boże na ziemi? Wcale nie. Od pierwszej strony Biblii aż po ostatnią jest jeden uparty wróg Bożego zamiaru – ludzkie serce i umysł, wszechobecna wola *mężczyzn i kobiet*, żeby zaspokajać swoje własne pożądlivości.

Mieliśmy już taką sugestię, gdy Chrystus zgniał Piotra: „Idź precz ode mnie, szatanie! Jesteś mi zgorszeniem, bo nie myślisz o tym, co Boskie, lecz o tym, co ludzkie” (Ewangelia Mateusza 16,23 Biblia Warszawska). Mniej więcej to samo powiedział Żydom, którzy go odrzucali:

„Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać *pożądania* waszego ojca” (Ewangelia Jana 8,44)

Musimy tylko zapytać: z czym w całej Biblii kojarzone są „pożądania”? Odpowiedź jest prosta: zawsze z ludzką naturą.

Naturalne tendencje naszej natury zostały bardzo wyrażone zarysowane przez apostoła Pawła w Liście do Rzymian. Kontrastuje on życie służby Bogu (duchowi) z życiem spędzonym na zaspokajaniu naturalnych pożądlivości (ciała) i stwierdza:

„Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha – do życia i pokoju” (8,6).

Są więc dwa sposoby życia, z których możemy wybierać: starać się wykonywać wolę Boga albo wykonywać naszą własną wolę. Do tego drugiego Paweł ma taki oto wstrząsający komentarz:

„Dążność ciała wroga jest Bogu”.

Oto jest więc wielki wróg Boga, ludzkie pożądanie. A jakże zawzięty jest to wróg! Paweł mówi bowiem dalej:

„Dążność ciała [...] nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna” (8,7).

To samo mówi pisząc do Galatów: „postępujcie według ducha” (czyli życie na sposób Boży) „a nie spełnicie pożądania ciała” (zauważmy, że „ciało” domaga się zaspokojenia). Potem dodaje:

„Ciało bowiem do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma między nimi zgody”, a skutkiem jest to, „że nie czynicie tego, co chcecie” (List do Galatów 5,16-17).

### **Pokusy wewnątrz nas**

Nie ma zatem wątpliwości, gdzie musimy szukać wielkiego wroga Boga: w naszych własnych sercach i umysłach. Tak też List Jakuba mówi nam, gdzie mamy szukać źródła naszych pokus do czynienia zła. Czy jesteśmy zwodzeni przez jakiegoś nadprzyrodzonego ducha, który szepcze nam coś do ucha? Wcale nie, gdyż apostoł powiada:

„To *własna pożądlivość* wystawia każdego na pokusę i nęci”.

Tak więc początkiem naszych pokus jest nasza własna „pożądlivość”; a Jakub mówi nam, jaki jest tego skutek:

„Następnie pożądlivość, gdy pocznie, rodzi grzech, a skoro grzech dojrzeje, przynosi śmierć” (1,14-15).

Długa historia rodzaju ludzkiego w Biblii pokazuje, jak prawdziwe jest to nauczanie. Pierwsza para istot ludzkich wołała własne pragnienia ponad posłuszeństwo Bogu, i zgrzeszyła. Rasa ludzka popadła w „zepsucie i nieprawość”, więc Bóg musiał ukarać ją potopem. Izrael, wybawiony przez Boga z niewoli w ziemi egipskiej i obdarzony specjalną okazją, by być ludem Bożym, odwrócił się i wołał czcić bożki, i zachowywać się niemoralnie jak ludy wokół niego. Jezus, Syn Boży, objawiał pośród ludzi prawdę i łaskę swojego Ojca; oni zaś odrzucili go i ukrzyżowali.

A w kolejnych wiekach ludzie porzucili Bożą naukę i wykrzywili Jego drogi. Tak, wielki wróg Boga to mężczyźni i kobiety odrzucający Jego autorytet i zaspokajający swoje własne naturalne pożądlivości.

### **Jak używane są słowa diabeł i szatan**

A zatem diabeł i szatan to personifikacje grzechu, czyli są to słowa używane w takim celu, aby reprezentowały grzech.

Personifikacją bywa czasami pojedyncza osoba. Widzieliśmy, jak Piotr był „szatanem”. Do uczniów Jezus powiedział: „Czyż nie wybrałem was dwunastu? A jeden z was jest *diabłem*.” (Ewangelia Jana 6,70). A był nim Judasz Iskariota, który go zdradził. W tej samej kategorii mieści się wąż w Edenie, który zasugerował Ewie, że to, co powiedział jej Bóg, nie jest prawdą. Dlatego „wąż” staje się w Biblii symbolem mocy grzechu.

Czasami grono osób, na przykład rząd, również może być określone jako diabeł lub szatan. Dwa ciekawe przykłady tego są w Apokalipsie (Księżdz Objawienia). W rozdziale 2., w swym liście do wierzących w Smyrnie apostoł Jan przekazuje takie oto słowa Jezusa:

„Przestań się lękać tego, co będziesz cierpiał. Oto diabeł ma niektórych spośród was wtrącić do więzienia, abyście próbie zostali poddani. [...] Bądź wierny aż do śmierci” (werset 10.).

Zostało to napisane w pierwszym wieku n.e., gdy wierzący w Chrystusa cierpieli prześladowanie z powodu swojej wiary z rąk rzymskiego, pogańskiego rządu. To był właśnie diabeł, który miał wtrącić niektórych z nich do więzienia, trafnie nazwany „diabłem”, ponieważ był wrogiem sług Bożych.

Albo werset 13. w liście do Pergamu:

„Wiem, gdzie mieszkasz: tam, gdzie jest tron szatana”.

A więc w Pergamie panował szatan! Ten akurat na pewno, bo niewątpliwie była to główna kwatera rządu rzymskiego na tę część prowincji Azji.

Piotr nawiązuje do tego samego okresu prześladowań w tych oto słowach:

„Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając, kogo pożreć”.

To, że w rzeczywistości ma na myśli prześladowanych chrześcijan wynika jasno z tego, co mówi dalej:

Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu! Wiecie, że *te same cierpienia* ponoszą wasi bracia na świecie” (1 List Piotra 5,8-9).

Tutaj diablem był rzymski pogański rząd.

### **Kuszenie Jezusa**

Czasami „diabeł” lub „szatan” oznacza zasadę lub moc grzechu, jakkolwiek może się ona przejawiać. W takim sensie możemy rozumieć zapis Ewangelii dotyczący kuszenia Jezusa. Zobaczyliśmy już, jak Jezus miał w pełni udział naszej ludzkiej naturze (List do Hebrajczyków 2,14). W rezultacie odczuwał wszystkie nasze pokusy, gdyż Pismo mówi nam, że mamy arcykapłana „skuszonego *we wszystkim na podobieństwo nas, oprócz grzechu*” (Biblia Gdańska). W jego kuszeniu na pustyni, „diabeł” to personifikacja owej ludzkiej chęci zaspokajania własnych pragnień; Jezus pokonał ją całkowicie i pozostał bez grzechu.

Gdy uczniowie powrócili do Jezusa, zachwyceni, ponieważ udawało im się leczyć choroby, powiedział im: „Widziałem szatana, spadającego z nieba jak błyskawica” (Ewangelia Łukasza 10,18); czyli przewidywał czas w przyszłości, gdy nie tylko choroby, ale wszelka moc grzechu i zła, podsumowana w terminie „szatan”, zostanie strącona ze swojej pozycji władzy na świecie, zostanie „zdezonizowana” i zastąpiona mocą Bożą, gdy Chrystus powróci, by założyć królestwo Boże na ziemi.

Oto więc prosty klucz, który otwiera problematyczne fragmenty o diable i szatanie – szukaj źródła w mocy grzechu, widocznej w żądzach, słabościach i działaniach ludzi, a większość ustępów stanie się jasna.

### **Dlaczego ma to znaczenie**

Czy rzeczywiście jest to istotne, jak to rozumiemy? Tak, i to co najmniej z dwóch powodów.

Po pierwsze, jeżeli Biblia rzeczywiście uczy nas, że diabeł i szatan ogólnie oznaczają ludzki grzech we wszelkich jego przejawach, to znaczy, że Bóg chce, abyśmy właśnie to wiedzieli. Jest to prawda objawiona w Jego Słowie, Biblii, a my powinniśmy *chcieć* ją zrozumieć, nie powinniśmy zadowalać się tym, że jesteśmy wprowadzani w błąd przez powszechne w świecie fałszywe idee.

Po drugie, powodem, dla którego Bóg wyraził tę prawdę w Swoim słowie jest to, że stanowi ona

wielką różnicę dla nas. Zastanówmy się przez chwilę: jeżeli wyznajemy ideę, że nasze słabości i porażki w oczach Boga wynikają z subtelnego wpływu jakiegoś nadprzyrodzonego, złego ducha poza nami samymi, to czyż nie będziemy odczuwać pokusy, żeby znajdować wymówki dla siebie samych? Czyż nie będziemy skłonni mówić: „Cóż, to nie moja wina – diabeł mnie skusił...”?

Zrzucanie winy za *nasz* grzech na kogoś innego to coś, na co Biblia nigdy nam nie pozwala. Absolutnie konieczne jest, abyśmy zrozumieli nasz naturalny stan w oczach Boga. Jak ujął to sugestywnie apostoł Paweł, „...wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej” (List do Rzymian 3,23, Biblia Warszawska). Zrozumienie biblijnego nauczania o diable i szatanie stanowi wielką pomoc w przyjęciu tej prawdy.

### **Drogocenna prawda**

Pomyślmy w takim razie o korzyściach! Jeżeli naprawdę rozumiemy, że wszyscy mamy w sobie potężny bodziec do ignorowania woli Bożej i podążania za własnymi żądzami oraz do szukania własnej satysfakcji, to jesteśmy na dobrej drodze do uświadomienia sobie, jak wielka jest nasza potrzeba, żeby zostać wybawionymi z tego parcia w kierunku grzechu, tak abyśmy mogli otrzymać przebaczenie grzechów od Boga i mieć nadzieję życia wiecznego w królestwie, które Bóg założy przez Swojego Syna. Im bardziej uświadamiamy sobie naszą rozpaczliwą potrzebę wybawienia z naturalnego stanu, w którym żyjemy, tym bardziej będziemy doceniać, jak drogocenna jest Ewangelia, którą głosił Chrystus. Jakże możemy cenić ofertę życia, jeżeli nie wiemy, że umieramy – na wieki? Dla kogoś, kto wie, że się topi, ratująca dłoń to w rzeczywistości życie. I to jest nasz przypadek: Bóg oferuje nam życie w miejsce wiecznej śmierci.

### **Czy musimy zatem bać się diabła?**

Z całą pewnością tak – ale nie tego diabła z popularnych wierzeń. Nasz diabeł jest wewnątrz nas samych, w naszych własnych sercach i umysłach. Ale kiedy już zrozumiemy to i zaakceptujemy, będziemy mogli radować się wielką ofertą życia, którą Bóg nam składa w Swoim słowie poprzez ofiarę Swojego Syna.

**Fred Pearce**